

XIV Konferencja Polskiego Towarzystwa Informacji Przestrzennej „Geoinformacja w Polsce”,

Takie Rzeczypospolite

KATARZYNA PAKUŁA-KWIECIŃSKA

XIV Konferencja PTIP w skrócie

Program konferencji zorganizowanej w Bibliotece Narodowej otwierały warsztaty na temat edukacji geomatycznej w społeczeństwie informacyjnym (patrz *Roczniki Geomatyki*, tom 2, zeszyt 3). Stworzyły one po raz pierwszy w Polsce możliwość wszechstronnego zapoznania się z problematyką przekazywania wiedzy o systemach informacji geograficznej na poziomie akademickim, w tym na uniwersyteckich studiach przyrodniczych, w leśnictwie i dyscyplinach pokrewnych oraz na politechnikach Wrocławskiej i Łódzkiej. Swoistym dopełnieniem tematyki edukacji geomatycznej była III Konferencja „Kształcenie geodetów w średniej szkole zawodowej” zorganizowana przez PTIP 5 listopada (patrz GEO-DETA s. 31).

26 referatów przedstawionych w drugim dniu XIV Konferencji PTIP dotyczyło infrastruktury informacji przestrzennej, nawigacji, metodyki informacji przestrzennej i aplikacji (patrz *Roczniki Geomatyki*, tom 2, zeszyt 2). Miały one charakter przeglądowy lub prezentowały wyniki prac badawczych i rozwojowych. Szczególne zainteresowanie wzbudziły wystąpienia poświęcone aktualnym kierunkom rozwoju informacji przestrzennej oraz problemom tworzenia europejskiej i polskiej infrastruktury informacji przestrzennej. W konferencji uczestniczyło blisko 200 osób, w tym liczna grupa studentów i doktorantów.

Przy okazji konferencji zorganizowano walne zebranie członków PTIP, które uchwaliło niewielkie zmiany statutu wynikające z aktualnych potrzeb organizacyjnych. Z uznaniem przyjęto efekty pracy zarządu Towarzystwa, w tym stworzenie funkcjonalnej witryny internetowej. Prezes PTIP prof. Jerzy Gaździcki gorąco apelował o większą aktywność członków.

Inną imprezą towarzyszącą było zebranie Sekcji Geoinformatyki Komitetu Geodezji PAN poprowadzone przez jej przewodniczącego prof. Wojciecha Pachelskiego. ■

Umiejętność korzystania z geoinformacji już wkrótce stanie się dla przeciętnego obywatela nie mniej ważna niż umiejętność czytania.

Fachowcy tworzący systemy informacji geograficznej muszą mieć dużo wyższe kwalifikacje niż ich użytkownicy. Na samej górze piramidy powinni znaleźć się ci, którzy będą kształcili jednych i drugich.

● Idą zmiany

GIS przestaje być ciekawostką dla fanów ETO i zaczyna stawać się narzędziem pracy niezbędnym dla coraz szerszego grona dyscyplin. Wystarczy przyrzeć się polityce Unii Europejskiej w zakresie ochrony środowiska. INSPIRE i GMES to dwa komplementarne programy, do których Komisja Europejska przywiązuje szczególną wagę. Mają one już w najbliższych latach ułatwić dostęp do danych środowiskowych na naszym kontynencie właśnie dzięki zbudowaniu infrastruktury informacji przestrzennej. I to nie byle jakiej, tylko ukierunkowanej na obywatela jako użytkownika końcowego, co podczas konferencji podkreślał dr Andrzej Jagusiewicz z Generalnego Inspektoratu Ochrony Środowiska.

Również na poziomie krajowym widoczne są sygnały zmian w sposobie myślenia na temat informacji przestrzennej. Przykładem mogą być początki udostępniania zdjęć lotniczych czy Bazy Danych Ogólnogeograficznych przez internet. Na razie opornie to idzie, bo tylko zamówienia można składać tą drogą, a dane i tak otrzymuje się pocztą tradycyjną na CD-ROM-ie. Pojawiała się jednak iskierka nadziei, gdyż wiceprezes GUGiK dr Ryszard Preuss zapowiedział już utworzenie portalu obrazowego z prawdziwego zdarzenia do udostępniania m.in. ortofotomapy. Z kolei główny geodeta kraju Jerzy Albin z zadowoleniem mówił o wprowadzeniu do projektu nowelizacji *Prawa geodezyjnego i kartograficznego* – z inicjatywy pre-

zesa PTIP prof. Jerzego Gaździckiego – pojęcia *infrastruktury informacji przestrzennej* ściśle związanego z projektem dyrektywy INSPIRE.

● Same braki

Żeby jednak wszystkie te działania miały jakiegokolwiek znaczenie praktyczne, musimy bardziej przyłożyć się do kształcenia przyszłych twórców i użytkowników GIS-u. Nad problemem, jak to skutecznie robić na wyższych uczelniach, zastanawiali się właśnie uczestnicy XIV Konferencji PTIP.

Profesor Wojciech Widacki z Uniwersytetu Jagiellońskiego, który przeanalizował nauczanie GIS-u na polskich uniwersytetach i akademiach pedagogicznych, podsumował stan obecny krótko: brak strategii i koordynacji na szczeblu ogólnopolskim. Jak wynikało z dyskusji, lista braków jest, niestety, znacznie dłuższa: brak stale aktualizowanych minimów programowych i standardów nauczania, brak wykwalifikowanej kadry nauczającej, brak odpowiedniej liczby licencji oprogramowania w pracowniach dydaktycznych, brak tanich danych (zchlubnym wyjątkiem województwa małopolskiego), brak literatury w języku polskim, a nawet jednolitej terminologii, no i oczywiście, jak zwykle, brak pieniędzy. Na szczęście nie wszystkie braki odbijają się negatywnie na nauczaniu GIS-u, np. brak problemów ze znajdowaniem chętnych do studiowania GIS-u oraz brak bezrobotnych fachowców w tej dziedzinie działają stygmulująco.

Warszawa, 3-4 listopada

będą...

● Więcej GIS-u na uczelniach

Poszczególne uczelnie w różnym czasie wprowadzały GIS do swoich programów nauczania: Uniwersytet Warszawski (UW) i Uniwersytet Jagielloński (UJ) uczyniły to na studiach geograficznych w roku akademickim 1992/1993, Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego (SGGW) w Warszawie – w 1992 r., Wydział Leśny Akademii Rolniczej w Krakowie – 1995/96, a Wydział Leśny AR w Poznaniu – 1997/98. Według danych zebranych przez prof. Widackiego poszczególne ośrodki oferują obecnie – obok przedmiotów podstawowych z zakresu GIS – również przedmioty towarzyszące. Uniwersytet Warszawski proponuje aż 22 kursy, wyprzedzając pozostałe uczelnie. Kolejne miejsca zajmują: Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej (UMCS) w Lublinie, Uniwersytet Adama Mickiewicza (UAM) w Poznaniu oraz UJ. Specjalizację *Geoinformacja* (w ramach studiów geograficznych) wprowadzono w UAM w 2002 r. Absolwenci 5-letnich studiów magisterskich będą otrzymywać tytuł magistra geografii ze specjalnością geoinformacja. Z kolei na UW na studiach uzupełniających magisterskich pojawiła się specjalizacja *Geoinformacja z teledetekcją* (absolwenci otrzymają dyplom magistra geografii w zakresie geoinformacji i teledetekcji). Seminarium GIS jest prowadzone tylko na UJ, tam też planuje się w niedalekiej przyszłości powołanie specjalizacji GIS w ramach studiów geograficznych. W wielu ośrodkach przeszkodą otwarcia nowej specjalizacji jest brak odpowiedniej kadry. Problemu tego nie zna SGGW, gdzie specjalizacja *Zastosowanie systemów informacji przestrzennej w leśnictwie* działa już od 10 lat, ciesząc się dużym zainteresowaniem młodzieży.

● Co oprócz tradycyjnych studiów?

Wiedzę na temat GIS-u można także rozszerzać, korzystając z oferty nauki przez internet. Nie ma żadnych ograniczeń, co do

uczestnictwa w kursach firmy ESRI (Virtual Campus) oraz Intergraph (Online Geographic Information Science Course). Ta forma nauki cieszy się rosnącą popularnością, gdyż, jak podaje prof. Widacki, świadectwa uzyskane na zakończenie kursów umożliwiają ich wpisanie do indywidualnych programów studiów oraz zaliczenie jako przedmiotów do wyboru z odpowiednią liczbą punktów ECTS.

Poza tym studia na odległość oferuje Uniwersytet Jagielloński we współpracy z Paris Lodron University w Salzburgu (Austria) w ramach międzynarodowej sieci UNIGIS (tworzą ją ośrodki uniwersyteckie z krajów europejskich, USA, Kanady i RPA). Pracę magisterską pisze się w języku polskim, angielskim lub niemieckim, a absolwent może uzyskać świadectwo ukończenia studiów podyplomowych UJ oraz dyplom Master of GIS Uniwersytetu w Salzburgu.

● A co po studiach?

Po uzyskaniu dyplomu wyższej uczelni naukę w zakresie GIS można kontynuować na studiach podyplomowych np. „Systemy Informacji Geograficznej” na Politechnice Wrocławskiej czy „Zastosowania SIP w leśnictwie i ochronie przyrody” na SGGW. Oczywiście studia takie nie są w stanie przygotować uczestnika do tworzenia baz danych czy profesjonalnych aplikacji do zarządzania danymi, ale dają mu orientację pozwalającą technologicznie te wykorzystywać oraz podejmować decyzje o ich wprowadzaniu. Zdaniem Heronima i Tomasza Olenderków z SGGW szczególnego znaczenia nabrało kształcenie w zakresie geomatyki na studiach doktoranckich zarówno dziennych, jak i zaoczných.

● Uczymy się całe życie

Podczas trzydniowego maratonu w Bibliotece Narodowej mówiło się także o pilnej konieczności zmodernizowania pod kątem geomatyki programów nauczania dla średnich szkół zawodowych. Wiele jest do zrobienia w liceach ogólnokształcących, gimnazjach, a nawet szkołach podstawowych. Coraz częściej pojawiają się też postulaty kształcenia ustawicznego w tym zakresie. Okazuje się, że edukacja geomatyczna nie da się zamknąć na jakimś określonym poziomie nauczania. A na naszym środowisku, od lat związanym z geoinformacją i świadomym jej wagi, spoczywa odpowiedzialność za przygotowanie społeczeństwa do życia w e-świecie.

W materiale wykorzystano wnioski z warsztatów PTIP opracowane przez prof. Konrada Eckesa, przewodniczącego Komisji Edukacji Geomatycznej PTIP

Punkt widokowy, z którego można podziwiać panoramę Alp Australijskich z Górą Kościuszki. Fotografii wykonał Leszek Cichy w czasie zdobywania Korony Ziemi



Czy uda się obronić Górę Kościuszki?

Strzelecki Paweł Edmund (1797-1873), podróżnik, geolog i geograf, badacz Australii (1839-44), członek Królewskiego Towarzystwa Geograficznego w Londynie, w 1840 r. jako pierwszy zdobył najwyższy szczyt Australii i nazwał go Górą Kościuszki. Ostatnio na Piątym Kontynencie pojawiają się jednak sugestie wprowadzenia nazwy pochodzenia aborygeńskiego. Uczestnicy Konferencji PTIP stanowczo zaprotestowali przeciwko proponowanej zmianie. Przecież nazwa obecnie obowiązująca – nadana dla uczczenia pamięci bohatera walk o niepodległość i wolność Polski i Stanów Zjednoczonych – została utrwalona na mapach i innych opracowaniach geograficznych opublikowanych w różnych językach na całym świecie. Stanowi ona tym samym uzasadniony historycznie element dorobku kulturowego ludzkości i nie może być zmieniana dla zaspokojenia lokalnych, przemijających ambicji i interesów. W związku z tym 10 listopada przedstawiciele PTIP prof. Jerzy Gaździcki i Andrzej Sambura złożyli u ambasadora Australii Patricka Lawlessa list protestacyjny z załącznikiem w postaci podpisów 71 uczestników XIV Konferencji PTIP. Podczas spotkania z ambasadorem omawiano możliwość stosowania podwójnej nazwy, tj. obok nazwy pochodzenia polskiego – także nowej, aborygeńskiej. Prof. Gaździcki uzasadniał konieczność – przy tego rodzaju podejściu – przyjęcia obecnej nazwy jako pierwszej, co spotkało się z pełnym zrozumieniem ze strony ambasadora, który przyrzekł swoje poparcie. Według informacji uzyskanych u ambasadora PTIP było pierwszą polską organizacją, która w tej sprawie oficjalnie wystąpiła do ambasady australijskiej. ■